Kościół dzisiaj

Dla bardzo wielu z nas Kościół Chrystusa nie spełnia już powołania, które dał mu Bóg. Łatwo zauważyć, jak przejęliśmy jedni od drugich przekonanie, że to, co ogólnie nazywa się *„Kościołem”*, jest miejscem, gdzie gromadzą się ludzie o wspólnych zainteresowaniach religijnych.

Nauczono nas wierzyć, że jest to miejsce, gdzie się śpiewa, modli, uczestniczy w programie religijnym, trochę porozmawia po jego zakończeniu, a potem każdy wraca do swoich spraw i osobistych zainteresowań. W ten sposób dla wielu Kościół stał się jedynie miejscem odzyskiwania spokoju ducha, który gubią w ciągu tygodnia przez zabiegany styl życia.

Zdecydowana większość członków to widzowie tych programów religijnych, a ich służba polega na obecności, na siedzeniu w ławce i na dokładaniu pewnej sumy pieniędzy na potrzeby zgromadzenia. Tylko bardzo nieliczni członkowie mają za zadanie przygotowywać *ten program.*

Wmówiono nam więc, że po nowym narodzeniu Bóg jest gdzieś daleko i niewiele angażuje się w życie człowieka. I na tym pierwszym etapie większość z nas się zatrzymuje. Chodziliśmy do kościoła, mieliśmy swoje miejsce w ławce, wyznaliśmy grzechy, przyjęliśmy chrzest, śpiewaliśmy, popieraliśmy nauki kościoła, do którego należymy, przekonani, że w ten sposób wejdziemy do Królestwa Bożego. Dlatego w takich zgromadzeniach szeregowy członek jest zwykłym konsumentem, nie ma żadnych zadań, a jego jedynym obowiązkiem jest obecność na nabożeństwie. W większości dużych zgromadzeń członkowie znają się tylko z widzenia.

Wskutek takiego nauczania wielu z tych, którzy figurują na liście członków, przestaje przychodzić na te programy, a budynki podczas niektórych nabożeństw są dość puste. W wielu zgromadzeniach istnieje ogromna różnica między listą członków a tymi, którzy naprawdę przychodzą na nabożeństwa. Doszło do tego, że uważamy za normalne, iż w zgromadzeniu jest wielu takich, którzy całymi miesiącami czy latami nie biorą udziału w spotkaniach, a mimo to pozostają na liście członków.

Patrząc na to, co dziś widzimy niemal wszędzie, dostrzegamy, że szatanowi udało się wypaczyć rolę Kościoła, znaczenie Ciała Chrystusa. Fałszywą nauką, że „zbawienie sprowadza się jedynie do przebaczenia grzechów” (nauką, która leży u podstaw wielkich organizacji religijnych), zwiódł człowieka, wmawiając mu, że nie potrzeba ani uczniostwa, ani szkoły Chrystusa.

Większość z nas nauczono, że Bóg uczynił za nas wszystko, że przez wiarę w ofiarę krzyża otrzymuje się zbawienie, które polega na przebaczeniu grzechów. Nauczono nas, że nie można dojść do doskonałości charakteru i że nikt nie może niczego dodać do dzieła zbawienia dokonanego na krzyżu.

Uczniostwo

Przez tę fałszywą naukę szatan dążył do tego, by znieść uczniostwo i znaczenie szkoły Chrystusa (czyli Kościoła), zwodząc człowieka, że nie należą one do planu zbawienia. Szatan usilnie działał, aby nie zrozumiano, jaką rolę pełni Ciało Chrystusa w dziele wzrostu i doskonalenia świętych.

Doktryna, według której zbawienie sprowadza się wyłącznie do przebaczenia grzechów, doprowadziła wielu do tego, że przestali przywiązywać wagę do Ciała Chrystusa. Tym, którzy przyjęli tę naukę, zamknęły się oczy na rolę Kościoła i nie widzą już potrzeby Ciała Chrystusa ani członków, z którymi powinni być ściśle związani. W takim położeniu są zarówno ci, którzy figurują na liście członków zgromadzeń ograniczających się do samych nabożeństw, jak i ci, którzy postanowili przeżywać swoje życie wiary w pojedynkę. *(Tak że rozproszyły się, bo nie było pasterza, i stały się żerem dla wszelkiego zwierzęcia polnego. Ezechiela 34:5)*

Obie te sytuacje są bardzo niebezpieczne, ponieważ w rzeczywistości stanowią odrzucenie dzieła Chrystusa, które polega na wzroście i budowaniu członków w Kościele, w Jego Ciele. (Wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą przez słowo, aby stawić go przed sobą jako kościół chwalebny, niemający skazy ani zmarszczki, ani czegoś podobnego, ale żeby był święty i nienaganny. Efezjan 5:25; Na którym cała budowla dobrze zespolona rośnie w świętą świątynię w Panu. Na którym i wy wspólnie jesteście budowani na mieszkanie Boga przez Ducha. Efezjan 2:21)

Na fundamencie tej fałszywej nauki szatanowi udało się zwieść człowieka, że „Kościół" sprowadza się wyłącznie do oddawania czci i głoszenia kazań w budynkach z salami kaznodziejskimi, gdzie człowiek otrzymuje jedynie wychowanie religijne.

Łatwo zauważyć, że z powodu tej nauki uczniostwo wobec Chrystusa w dzisiejszych ruchach religijnych nie istnieje i prawie nikt już nie wierzy, że musi żyć jako uczeń, aby dorosnąć do miary wzrostu swego Nauczyciela.

Kto zechce przyjrzeć się uważniej, zauważy, że szatan, niczym wielki kupiec, dołożył wszelkich starań, by zbudować ogromne imperium religijne, którym trzyma ludzi w ciemności, aby człowiek nie poznał prawdy o Kościele Chrystusa.

Tak więc rozmieścił w każdym kraju organizacje religijne (podobne do sieci supermarketów), które oferują człowiekowi jedynie **programy religijne**, i zdołał złapać w tę pułapkę miliardy ludzi. Żadna z nich nie ma w swojej doktrynie uczniostwa, którego jedynym celem jest dojście do miary wzrostu pełni Chrystusa.

Jeśli przyjrzymy się tym ruchom religijnym, łatwo zobaczymy, jak skutecznie szatanowi udało się zwieść ludzkość, bo wszystkie praktykują ten zinstytucjonalizowany system oddawania czci. Od katolików, prawosławnych i luteranów aż po ruchy ewangelikalne – wszystkie trzymają się tego samego wzorca organizacji, z budynkami wznoszonymi specjalnie do nabożeństw i kazań. W ten sposób Kościół stał się jedynie ośrodkiem wychowania religijnego i utracił swoje powołanie: przestał być miejscem przeznaczonym do wzrostu i doskonalenia świętych, na które

patrzą zwierzchności niebiańskie i podziwiają. (Aby teraz wieloraka mądrość Boga poprzez kościół stała się jawna zwierzchnościom i władzom w miejscach niebiańskich; zgodnie z wiecznym postanowieniem, które powziął w Chrystusie Jezusie. Efezjan 3:10-11)

Przede wszystkim szatan pracował nad tym, by zastąpić duchowych ojców i pasterzy, których zadaniem jest wychowywanie swoich dzieci (uczniów). Zostali oni zastąpieni pastorami i liderami od głoszenia kazań, sługami oddanymi wyłącznie programom nabożeństw, których zadaniem jest jedynie wychowanie religijne i utrzymywanie trzody w rozproszeniu, a bynajmniej nie wychowywanie dzieci. (Wilk je porywa i rozprasza. Jana 10:12)

W ten sposób ten, kto pragnie w praktyce żyć życiem ucznia, które zakłada relację niemowlę (dziecko) – rodzic, znajdzie się w niedorzecznej sytuacji, w której nie znajdzie żadnego duchowego ojca.

Dzieje się tak dlatego, że dziś w tych organizacjach religijnych zupełnie brakuje duchowych ojców, jakim był apostoł Paweł dla Tymoteusza, Tytusa, Onezyma, a także dla wielu innych; zastąpili ich pastorzy-kaznodzieje, członkowie zarządów, liderzy młodzieżowi… (zob. listy Pawła do Tymoteusza, Tytusa i Filemona)

Dla tych, którzy przyjmują wzorzec kościoła z programami religijnymi, prawdziwy Kościół, w którym członki są ściśle ze sobą powiązane i w swojej całości tworzą Ciało Chrystusa, pozostaje wielką tajemnicą. Dla tych, którzy trzymają się tego wzorca, Kościół opisany w Piśmie Świętym nie ma praktycznego zastosowania. (Tajemnica to wielka, lecz ja mówię o Chrystusie i o kościele. Efezjan 5:32)

Pytanie, które każdy z nas musi sobie zadać, brzmi: Jaką tajemnicę kryje Kościół? Dla kogo jest ona tajemnicą? Czy także dla nas?

Jest to artykuł zaczerpnięty z broszury Kościół, Ciało Chrystusa – broszura online – Czyste Słowo, dostępnej bezpłatnie w internecie w formacie .pdf.

Przejdź do następnego artykułu: Kościół – Ciało Chrystusa – Czyste Słowo – artykuły o przebudzeniu duchowym

---

Źródło: *Kościół dzisiaj* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/artykuly/kosciol-dzisiaj-2